

KRONIKA

Cena prenumeraty: Kwartalnie 5 koron 20 halerzy, półrocznie 10 koron, rocznie 20 koron; z przesyłką pocztową kwartalnie 6 koron, półrocznie 12 koron, rocznie 24 koron.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtora raza droższa. Przy kilkunastu ogłoszeniach duży rabat.

RADOMSKA

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. Wychodzi w Czwartki i Niedziele.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 11 — 12 w południe.

KINO CZARY

Lubelska № 47.

Od jutra Gwiazda teatru w Chicago A. BRAND w roli głównej.

LOS MOTYLA

na tle olbrzymiego pożaru Wielkiej Opery w New-Yorku

Wielki dramat amer. fabr. „WORLD“ z udziałem 2000 osób.

Nie narzekajcie na drożyznę i paskarstwo, a zakładajcie podwaliny własnej wytwórczości!

Siejcie len!

Towarzystwo Przemysłowe „Len“ zorganizowane na terenie Królestwa Polskiego, okupowanem przez armję Austriacko-Węgierską w celu propagandy uprawy lnu i dalszej jego przeróbki we własnej fabryce na potrzeby miejscowe, w pierwszym zaś rzędzie na potrzeby producentów, dostarcza wyborowe nasienie lnu kontraktuje całą ilość zbiorów na dogodnych warunkach.

Zarząd Tow. Przem. „Len“ mieści się tymczasowo w Radomiu ul. Nowy-Świat № 9. Składy nasienia: Radom, Nowy-Świat № 9, Ostrowiec — Browar W-go Saskiego, Doły — Fabryka Tow. Akc. „Witulin“, Itza — J. Pleniewicz i J. Karpiński.

Po wyborach.

Wybory do Rady Stanu skończone. Wybrano ogółem 51 członków, 40 jako przedstawicieli sejmików i 11 jako przedstawicieli rad miejskich: warszawskiej i łódzkiej. W Lublinie wybory się nie odbyły z powodu rozwiązania Rady miejskiej. Zainteresowanie wyborami wszędzie było małe, w niektórych okręgach mała część członków sejmików głosowała. Naprzykład w okręgu lubelskim, obejmującym 5 powiatów (Lubelski, Lubartowski, Puławski, Janowski i Chełmski) głosowało tylko 15 osób.

Według zawodów wybranych członków Rady Stanu można podzielić, jak następuje: obywateli ziemscy — 22, włościanie — 7, księża — 3, nauczyciele — 1, profesorowie — 2, literaci i publicyści — 2, adwokaci przysięgli — 2, inżynierowie — 4, lekarze — 1, fabrykanci — 1, robotnicy — 1, burmistrzowie — 1, dyrektorzy Towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich — 3, ławników magistratu — 1.

Wśród wybranych członków Rady Stanu przeważają zwolennicy Koła Międzypartyjnego, ale ta przewaga jest mniejsza, niż przewidywano. Okazało się, iż aktywiści posiadają pewne wpływy na prowincji i udało się im zdobyć około 1/3 mandatów, t. j. mniej więcej 15.

Jest rzeczą charakterystyczną dla odbytych wyborów, iż przeszli na nich niemal wszyscy kierownicy Koła Międzypartyjnego (Z. Chrzanowski, A. de Ros-

set, Cz. Brzeziński, W. Marczewski, J. Świerzyński), a natomiast nie zostali wybrani liderzy aktywistów: ani p. Ronikier, ani p. Simon, ani żaden z książąt Radziwiłłów. Dopiero zatem nominacja da przywódców aktywistycznej grupy w Radzie Stanu.

Wejście do Rady Stanu wszystkich przywódców Koła Międzypartyjnego jest ważnym wypadkiem w naszym życiu politycznym, po raz pierwszy Koło Międzypartyjne bierze oficjalny udział w instytucji państwowej, powstałej na aktach z dn. 5.X. 1916 r. i 12.IX 1917 r. Koło Międzypartyjne schodzi w ten sposób z nieprzejednanego stanowiska, na jakim dotąd stało.

Sprawa ustosunkowania się do Rady Stanu rozdzieliła społeczeństwo bardzo wyraźnie na dwa nowe obozy: zwolenników (uczestników) i przeciwników Rady Stanu. Pierwszy z tych obozów składa się z ziemiaństwa, przemysłowców, kupców i niewielkiej części inteligencji, do drugiego należy uświadomione włościanstwo, robotnicy, rzemieślnicy i większość inteligencji.

W danym wypadku rozdział, spowodowany pozornie tylko przez różnicę poglądów politycznych, jest jednocześnie także ugruntowany na różnicach interesów ekonomicznych.

Ta ostatnia różnica będzie się niewątpliwie powiększała i istnienie Rady Stanu, rekrutującej się przeważnie z zie-

mianstwa, będzie działać jątrząco na stosunki wiejskie. Już dzisiaj daje się to odczuwać.

Dzięki nieobecności lewicy w Radzie Stanu spotkają się ze sobą sam na sam Koło Międzypartyjne i aktywiści, dotąd wrogowie nieprzejednani, a jednak bardzo do siebie podobni. Gdy chodziło o zwalczanie lewicy te dwa obozy umiały się zawsze porozumieć. Może też i w Radzie Stanu żyć będą w zgodzie. Koło Międzypartyjne i aktywiści wzięli na siebie odpowiedzialność przed narodem za Radę Stanu i jej działalność, społeczeństwo będzie mogło teraz ocenić przy pracy wartość jednych i drugich — są sami, nie będą mogli zatem się skarżyć, że im lewica przeszkadza.

Listy z Koneckiego.

Praca społeczna i polityczna na tym terenie, jakkolwiek nie rozwija się w ścisłe ukształtowanych i zorganizowanych kierunkach, to jednak przedstawia się w swym rozwoju dość poważnie.

Dyrektywy i informacje są często dalekie od istotnej treści i ducha działania czynników zorganizowanych; nieścisłość ogólnych oświeśleń, wykazuje się znacznie później, wtedy, kiedy hasła i wskazania wyjdą w szerszy ogół.

Ploteczki polityczne mają markę autoritetów Warszawy i Lublina, a gadulestwo ustosunkowanych jednostek ma przecież ogromny wpływ na bezkrytyczne grupy szaraczków.

Hasło — „niech na całym świecie wojna, byle tylko polska wieś spokojna“ — hasło, które święciło swój tryumf wtedy, kiedy strzelcy Piłsudskiego wkroczyli do Kongresówki, a szpiegi Beliny wciskały się w rozłoki armji rosyjskiej, docierając aż tutaj, gdzie koncentrowała się armja generała Nowakowa, hasło to, — wykazuje swoje teraz konsekwencje.

Propaganda prawicowa, zazęszczając neutralność społeczną i polityczną, w rezultacie, stworzyła atrofję świadomego politycznego życia prowincji. A przecież już wtedy, propaganda ta posiadała wybitny charakter polityczny, charakter ugodowy. Pod płaszczykiem pracy niepolitycznej, obywatelskiej siano w tych sferach ugodę.

A uгода, to polityka. I to się właśnie mści.

Napróżno chcemy wciągać masy w rydwan historii, historję róbce już w dalszym ciągu Wy — panowie.

Życie nasze upływa w emfazie zacisznych złudzeń, w ostoje słodkiego oczekiwania cudu.

Tylko ustosunkowane jednostki mają kontakt ze światem realnym; szaraczki żyją pańską ploteczką, łaskawie puszczoną na ucho w solennym zetknięciu się pana brabiego z tłumem braci szlachty.

W całym powiecie jeden tylko człowiek stwarza czyn realny, czyn budujący cośkolwiek i jakkolwiek, człowiek nie utytułowany.

W całym powiecie jeden tylko ziemianin, no może dwóch, mają swe sądy intelektualnie wyrobione na sprawy bieżące.

A wśród utytułowanych, jednego się na serio nie traktuje, drugi ideowy realista, wzorowy gospodarz w swoim gospodarstwie, w gospodarstwie narodu będzie naród usypiał neutralnością społecznego zastoju, o trzecim nikt nie wie. Powszechna szkoda tylko tego, który zmarł niedawno.

A wszyscy inni z bliskości wyższych onych sfer, to szaraczki, powtarzające, jak za panią matką, pacierz komitetowy roku 1915, trawiący drogocenny dla kraju swój czas, na dyktoryjkach i drobnych świdelkach, robionych więcej dla zabawy, niżli dla interesu, zresztą pasywni w każdej formie, w każdym odruchu.

Dolne sfery traktują się tutaj, jak sielankę czasów odległych, ich się nie informuje, nie oświeca, nie naucza, a prowadzi się w te wyższe własne światy na pasku materialnej i społecznej zależności.

W stowarzyszeniach, w instytucjach samorządnych, spółdzielczych, używa się chłopów do dekoracji zarządu, jako parawanik, za którym urzędują się wstrętne społeczne machinacje.

I cała ta współpraca inteligentów tych z ludem, nie posiada żadnych form solidarności społecznej, narodowej.

Najwięcej styczności z ludem mają różnego rodzaju administratorzy fabryk, folwarków; ci ludzie znają interes, robią korzystne transakcje dla chleba dawców, lub na wspólną z własną kieszenią, mają praktyczny i realny zmysł budowania swojej przyszłości i przyszłości kraju.

Jeden z takich administratorów wielkiej magnackiej fortuny, sprzedawał lasy obcej firmie, o czym głosiły gazety, nazywając właściciela po imieniu i przezwisku, ale wiadomym jest, że w tym interesie, pierwszy głos miał pan plenipotent.

Drugi z takich panów sprzedał za bezcen lasy swego chleba dawcy, pewnemu finansistcie, przemysłowcowi leśnemu, który w ciągu wojny wyrósł na milionera.

Przecież takie to firmowe filary komitetów, mgłowie zaufania ogółu szaraczków, wprowadzają obcych ludzi, żydów, litwaków z lasów grodzieńskich, i wołyńskich, dla fabrykacji pędzenia smoły i terpentyny w rezerwach wspaniałych ongi lasów. Tak się realnie, bez romansów, budują przemysł polski.

Zła wola i niedołęstwo, wypływające z bezwzględnej zarozumiałości ludzi, nieuków, którzy wyszli na stanowiska siłą ślepych przypadków, lecz nie zasługą swego intelektu.

Wspaniały przemysł hutniczy, mający przepiękną historię od osiemnastego wieku, w tych stronach, obecnie zrujnowany doszczętnie, nie przez samą wojnę, ale przez świadomą wyprzedzący narzędzi, pracy i materialistów pomocniczych, oraz przez zupełną abnegację konserwacji budynków, pieców i maszyn.

W powiecie obecnie funkcjonuje 7 odlewni.

Oczywiście racjonalne zorganizowanie i prawidłowe funkcjonowanie tych odlewni, uzależnione jest od sprawy zaopatrzenia ich w surowce, a w tej kwestji sytuacja przedstawia się beznadziejnie.

Wobec takich wyników ekonomicznego stanu naszej okolicy, jeszcze długi czas liczone rzesze robotników przemysłu żelaznego, tułać się będą bezdomnie po świecie, czepiając się wszędzie każdej oderwanej pracy,

a nowych sił kraj już tyle lat nie wyrabia i nie wychowuje.

Czy wogóle nasz „rząd“ będzie myślał nad zachowaniem dla kraju tych fachowo wykwalifikowanych sił robotniczych, które zanikają wraz zanikiem przemysłu naszego.

A gdy podejmie sejmik powiatowy swą pracę, lokalną wyrażać będzie taki organ pracy ogólnej, że w różnych procesach i rozwoju organizacji życia samorządowego, szukać się będzie ludzi życia.

Sejmik nasz opanowany przez żywioły prawicowe, obywatelskie, będzie kontynuował w dalszym ciągu politykę bierności i ugody.

Sejmik ten posiada w swym personalnym składzie 6 właścicieli ziemskich, 2 administratorów fortuny magnackich, 2 dyrektorów fabryk, 2 urzędników prywatnych, 1 lekarza, 2 burmistrzów, 2 księży, 3 chłopów, resztę z żywiołów małomieszczańskich, najbardziej może bezbarwnych, ultrabiernych, sklepikarskich.

Taki układ stworzy znów zatrutą studnię, z której społeczeństwo czerpać będzie wiarę w budowę przyszłości.

Z takiego układu reprezentować będzie powiat w Radzie Stanu p. hr. Władysław Zamojski z Pilczycy, sympatyk Koła Młodzieży partyjnego, ideowy konserwatysta.

Jak to będzie zobaczymy.

Edmund Zalewski.

Godna naśladowania interwencja.

Na odbytych w dniu 7-go bm. w Radomiu zjeździe delegatów pracowników Centrali, oddziałów i agentur Banku Łódzkiego — po odrzuceniu przyznanych przez Dyрекcję częściowych — w stosunku do podanych żądań — zasiłków drożynianych — podano petycję z nowymi, do minimum zredukowanymi żądaniem.

Nadzieja, że Główny Zarząd, ze względu na skromną treść petycji — usunięcie punktu podwyższenia pensji — tym razem da odpowiedź przychylną — po raz trzeci zawiodła!..

Wobec czego zebrani dnia 14-go kwietnia w Radomiu delegaci pracowników oddziałów Banku Łódzkiego widząc, że od miesiąca trwające pertraktacje i ich dla dobra instytucji ustepliwość, nie daje pomyślnych rezultatów — po trwających w ciągu dnia całego naradach — postanowili od dnia 15-go b. m. do pracy nie przystępować.

Od wprowadzenia w czyn tego, tak przykrego i obustronnie szkodliwego postanowienia powstrzymała ich jedynie interwencja zarządzającego Radomskim Oddziałem p. Adolfa Temersona i jego nadwyras sympatyczne w stosunku do pracowników stanowisko, świadczące, że nie tylko dobro instytucji, ale i dola pracowników obchodzi go szczerze serdecznie.. Pan A. Temerson, dobrowolnie dał zobowiązanie poruszenia wszystkich sprężyn i użycia wszystkich swych wpływów, aby słuszne, skromne, do minimum zredukowane, a wywołane ostateczną koniecznością i palącymi potrzebami pracowników żądania zostały wreszcie uwzględnione!..

Jeżeli wielotygodniowa cierpliwość, zgodność i ustepliwość pracowników, w połączeniu z godną naśladowictwa interwencją p. A. Temersona sprawy polepszenia doli pracowników pomyślnie nie załatwi — odpowiedź za wszystkie mogące ztąd wyniknąć następstwa, niechaj spadnie jedynie na Główny Zarząd Banku!

Deica.

ROCZNICA.

Za dwa miesiące, w dniu 6 czerwca, wypada stuletnia rocznica śmierci gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, twórcy legionów, niezmordowanego bojownika o wolność Polski.

Wychowany wśród obcych, im też niósł swe służby wojskowe, rokujące mu świetną karierę na przyszłość, rzucił jednak wszystko, gdy tylko zawezwała go Ojczyzna i od czasu tego ofiarował Jej i krew swoją, i życie, i mienie.

Umiłowanie przez niego sprawy było tak wielkie, a wiara w jej słuszność i nadzieja w jej zwycięstwo tak potężne, że gdy po klęsce maciejowickiej, gdy wszystko zdawało się być stracone, on jeden tylko nie ustawał w pracy, snując plany przeniesienia walki w dalekie strony, do Francji, by wraz z armją republikańską francuską wywalczyć wolność Polsce.

I choć projekty jego zrazu zwolenników nie znalazły, nie zrażał się tem. Gdy w dwa lata po upadku insurekcji, w Paryżu umiłowana jego myśl utworzenia legionów realne kształty przybierać zaczęła, bez namysłu zgodził się stanąć na ich czele i podążył tam czempredzej.

I oto myśl przekształciła się w czyn. Na obczyźnie, na dalekiej ziemi włoskiej powstały z garści tułaczów, rozbitków i jeńców silne legiony, męstwem swoim wzbudzające podziw u obcych.

Przeszły one wiele przeciwności i zawodów, męźnie im się opierał Dąbrowski, nie wahający się nawet na chwilę, dla dobra ich i Ojczyzny, wyzuć się z resztek ojcowizny, oddać ostatni grosz.

Mimo wszystko trwał na stanowisku, wierząc w zwycięstwo i tryumf idei.

Aż wreszcie marzenia jego spełnionemi zostały. Powstało Księstwo Warszawskie.

I tu dał Dąbrowski wspaniały przykład zapomnienia o sobie dla dobra sprawy. Oto on, najbardziej zasłużony, ustąpił pierwszeństwa młodszemu i nie tak zasłużonemu ks. Józefowi Poniatowskiemu, gdy widział, że tego dobro Ojczyzny wymaga.

Walczył dalej, przelewając krew swoją za Polskę; widział wzrost jej po kampanji i upadek po wojnie 1812 r.

Z pewną nieufnością przyjął powstanie Królestwa Kongresowego, a gdy nie mógł się zgodzić z perzadkami, wprowadzanymi przez w. ks. Konstantego, usunął się w zacisze domowe, do dóbr swych w Poznańskim, gdzie dnia 6 czerwca 1818 r. żywota dokonał.

Zasługi Dąbrowskiego dla Polski nie mniejsze są od zasług Kościuszki, równie też z nim uczczoną być winna rocznica stuletnia zgonu jego.

Cicho z tem u nas jakoś, choć czasu pozostało niewiele. Winien jaknajprędzej być utworzony komitet, który by się tą sprawą zajął a który, oazuczony już doświadczeniem przy obchodzie rocznicy kościuszkowskiej, winien strzedz się tych błędów, jakie wtedy popełnione zostały.

W uczczeniu Dąbrowskiego winien wziąć udział naród cały, tak jak i w uczczeniu Kościuszki, gdyż równa miłość Ojczyzny i jedna idea im przyświecały.

Jako jeden ze sposobów uczczenia pamięci Dąbrowskiego, jako pomnik dla niego, winny powstać schroniska dla niedolnych do pracy i kalekich legionistów, tych godnych następców towarzyszy broni Dąbrowskiego.

Czas nagli.

Edm. Jezierski.

SKLEP WIEJSKI RADOMSKIEGO KOŁA ZIEMIANEK

* * * w Radomiu, Plac 3-go Maja Nr. 1. * * *

POLECA:

N A S I O N A

CENY NAJNIŻSZE!!!

TEATR „MIRAZ” TEATR

POD KIERUNKIEM:

ST. OSSORYA-BROCHOCKIEGO.

DO DNIA 21-go b. m. PROGRAM № VI.

W wykonaniu: (SOLIŚCI): J. Bolska, — Z. Kosińska, — St. Ossorya, — Brochocki, — W. Janota, — Z. Gozdowa — Drwęski, — J. Kintzel, — A. Olesławski. (BALET): pp.: Wittichowie, — H. Winiarska. — J. Jałmurzyński.

Milczenie.

Mamy w swym mieście X stowarzyszeń. Stowarzyszenia te jednak nie fatygują się zdawać sprawy ze swej działalności.

Żyją życiem zamkniętym, życiem sobkowym. Sobkiem może być pojedyncza osoba, lecz stowarzyszenie jest, przecież pewną liczbą ludzi zrzeszonych w jakimś celu i dla jakowejś pracy...

Cel, zazwyczaj przy otwarciu jest publikowany, lecz o pracy trudno się dowiedzieć... Daje się jednak słyszeć od czasu do czasu, że to lub inne stowarzyszenie potrzebuje poparcia...

Dobrze, ale ogół musi wiedzieć czy dana instytucja coś robi i co?.. Bo jeżeli robi niewiele, lub nic, to znaczy, że organizm ten jest chory, a więc należy się zastanowić: czy dana instytucja jest potrzebną?..

Jeżeli tak, to trzeba się wziąć energicznie do jej leczenia.

Zbyteczne są nam bowiem trupy, lub ciała wegetujące...

Instytucja zapoznająca często ogół ze swą pracą staje się popularną, zyskuje zaufanie ogółu, co zatem idzie i poparcie tegoż...

Znikłyby nareszcie zarzuty: „a bo to nasze pieniądze dostaną się tam gdzie potrzeba” lub „a bo to oni co robią, schodzą się tylko na pogawędki i na karty”...

Zarzuty te robione są nie przez złośliwość, jak się niejednemu, zdaje lecz milczenie Wasze, Państwo, którzy stoicie na czele różnych instytucji, Wasze lekceważenie opinii publicznej, nieświadomość pracy naszych instytucji właśnie rodzi te zarzuty.

Opinia Publiczna to siła, która buduje, ale i burzy.

Musi wiedzieć organizm - społeczeństwo, co czynią i jak funkcjonują jego członki-stowarzyszenia. Jot-es.

Niedźwiedzia przystąga, a i trochę brak adresu kościoła w którym dzwonią.

W niedzielnym numerze „Kroniki” pojawia się wzmianka o Szkole Handlowej Męskiej pod tyt.: „Przykre objawy”.

Niewątpliwie, krytyka szkoły być musi i być powinna, ale rzeczowa i poważna, w której na słowa „podobno” nie ma miejsca. Inaczej jest ona zwykłym paskiwilem, a miast korzyści, podkopując autorytet szkolny, działa bodaj na jej niekorzyść, co śmiem przypuszczać, nie leżało w intencjach szanownego autora wzmianki.

Wybryki młodzieży karać należy, gdy na to zasługują, ale „gryźć trzeba sercem”, jak mówi poeta, a szkoła bez żywego, a zarazem serdecznego współdziałania rodziców i społeczeństwa niewiele zrobi nawet przy pomocy milicji i powrotu do dawnego systemu, tak dobrze znanego wychowawcom szkół rosyjskich, t. j. wznowienie specjalnie szkolnej policji śledczej.

Na zakończenie drobna prośba do autora „Przykrych objawów”, chodzi mianowicie o to czyby nie zechciał pofatygować się do szkoły i pokazać gdzie jest ukryta palarnia, o istnieniu której „podobno” wie, gdyż mimo dokładnych poszukiwań, palarni dotychczas nie znaleziono. y.

Z miasta.

Energiczne czytanie pism. Od pewnego czasu daje się zauważyć brak pism w „Ziemiance”; o ile jednak są, to w stanie opłakanym. Jak się okazuje jest kilku czytelników złytych energicznych, którzy częstokroć rzetelnie pochłaniają wiadomości—wraz z papierem, lub swoje niezadowolenie wywierają na papierze, czego dowodem strzępy zadrukowanego papieru na kiju. Dobrzeby więc było, gdyby ci panowie swą energję wywierali na czymś innym, nie zacierali i psuli gazet, dzisiaj tak pożądanych a i kosztownych, bacząc na to, że inni mają chęć również dowiedzieć się coś nie coś.

Drag zamiast bata. W swoim czasie podnosiliśmy już w naszym piśmie sprawę bicia konia drągiem, przez parobka z majątku Wośniki. Pisaliśmy to nie dla dowcipu, jeno dla zwrócenia uwagi na niedopilnowanie nieludzkiego parobka. To jednak nie rozczuliło absolutnie nikogo. Parobek w dalszym ciągu okłada konia kijem, pan i administracja majątku nie widzi, milicjant nie zauważa... Mamy, nadzieję, że tym jednak razem, raczy zwrócić uwagę na to ktoś z zainteresowanych i zamieni lub kaze zamienić kij na bat.

Imitacja zdobycia Jeryha.

„Co kraj to obyczaj”... i to racja. Radom to, zdaje się, jedyne miasto w świecie, gdzie wzywianie straży ogniowej odbywa się w całkiem oryginalny sposób:

Pożar. A więc „z przykazu” wychodzi stróż z trąbą i trąbi. Trąbi na owym straszliwie rozstrojonym instrumencie dość długo.

W tym koncercie bierze udział całe grono pomocników, którzy wyrwyjają sobie z rąk do rąk ową trąbę i dmą w nią bezlitownie.

Alarm odnosi swe skutki:

Strażak jeżeli śpi, to wnet się zerwie, mało tego, umarli pewnie się niepokoją, czy to aby nie na sąd ostateczny ich powołują. Kto nie słyszał alarmu naszego ten jest albo głuchy od urodzenia, lub mieszka zbyt daleko. Taki alarm naprzykład w nocy, całą ludność miasta i okolicznych wsi, stawia na nogi.

Wartoby jednak coś zaradzić przeciw owemu, gromadnemu i zbyt długiemu trąbieniu.

Od Redakcji.

Uprasza się wszystkie stowarzyszenia i instytucje o nadsyłanie sprawozdań z działalności oraz zawiadomień o zebraniach, odczytach i t. p.

Z Teatru.

Na szkoły w Chełmszczyźnie. Jak już donosiliśmy, artystka dramatyczna p. Rodest-Modzelewska, ukaże się Radomiowi w tytułowych rolach znanych utworów dramatycznych „Ich Czworó” Zapolskiej dn. 20 b. m.; „Na zawsze” Lucjana Rydla dnia 21 b. m. Druga rzecz grana będzie dla uczczenia pamięci, przed niedawnym czasem, zmarłego autora tegoż dzieła.

Cel więc jak i osoba znakomitej artystki przyciągnie pokaźną liczbę widzów.

Przedstawienie odbędzie się w sali Ligi Kobiet. Podczas antraków będzie przygrywała znakomita orkiestra wojskowa 32 pułku.

„Miraz”. Na program 6-ty, który, trwać będzie do dnia 21 b. m. włącznie kierownik artystyczny tegoż teatru p. Ossoryja - Brochowski, bardzo umiejętnie dobrał rzeczy, które sprawiają wiele przyjemności publiczności.

W pierwszym rzędzie postawić należy piosenkę „Maszerują chłopcy”, którą z nadzwyczajnym czuciem odśpiewał p. W. Janota; ostatnia część tejże zaśpiewana pianissimo zrobiła odpowiednie wrażenie na słuchaczach, wyjawiając im całą groźbę skutków wojny.

Piosenki p. Zofji Kosińskiej „Tancerka” i „Gramatyka”, p. J. Bolekiej zaś „Cały dzień”—wywołały nadzwyczajne oklaski.

P. Kintzel potężnym swym głosem odśpiewał „Przyjdź, ja czekam cię”.

P. Olesławski w tym repertuarze ma ładny kuplet „Zegnaj mi”, który wykonywuje z właściwymi sobie swobodą i humorem.

Pani Wittichowa dała nam sympatyczny typ „Wesołego marynarza”, tańcząc z nadzwyczajnym humorem i werwą.

Pani Winiarska odtworzyła ładnie taniec angielski „O yes” w duecie z p. Jałmurzyńskim.

Całość daje publiczności dużo zadowolenia i uciechy, zbyteczne jednak są „efekty świetlne” spowodowane, zdaje się wadliwym połączeniem lamp i kinkietów, jest to jednak rzecz do usunięcia. J. S.

Ze Stowarzyszeń.

Stowarzyszenie Budowlane. Dnia 18-go kwietnia, o godzinie 6-iej popołudniu, w sali Rady Miejskiej odbędzie się założycielskie zebranie Stowarzyszenia Budowlanego w Radomiu, na które komisja organizacyjna zaprasza wszystkich tych którym na sercu leży usamodzielnienie i rozwój przemysłu budowlanego. Porządek dzienny:

1) Referat p. Jasińskiego, kierownika Patronatu Stowarzyszeń Budowlanych, przy G. K. R.

2) Wnioski komisji organizacyjnej, w sprawie ustalenia wysokości udziałów i wpisowego.

3) Zapisy członków.

4) Wybory Zarządu i Komisji rewizyjnej.

A P T E K A

BRONISŁAWA MAZURKIEWICZA

LUBELSKA № 5.

POLECA:

Wszystkie środki lecznicze, zupełnie świeże, z pierwszych źródeł otrzymane i wody mineralne ostatniego czerpania.

Z Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Radomskich.

Dnia 12 b. m. odbyły się wybory dwóch reprezentantów Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Radomskich, na miejsce zmarłych w roku bieżącym: dr. Jana Przychodzkiego i Gabrijela Widlińskiego. Zainteresowanie wyborami było nieznaczne. Załedwie 136 stowarzyszonych stało do urny wyborczej.

Pan *Eugeniusz Barwicki*, fabrykant powozów i bryczek otrzymał 114 gł. i pan *Stanisław Jakóbowski*, udziałowiec garbarni spółkowej p. n. „Nowość” na Zamłynie, — 81 głosów.

Pozatem największą liczbę głosów (55) miał sędzia *Seweryn Horodyski*, a 22 głosy rozstrzeliły się na dziesięciu innych kandydatów.

L I S T DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upierunie proszę o pomieszczenie w swym poczytnym piśmie następującej wzmianki:

„Doszło do mej wiadomości, iż zostałem posądzony w sferach uczniowskich o napisanie wzmianki zamieszczonej w № 21-ym „Kroniki Radomskiej” p. t. „Przykre objawy”, dotyczącej zachowania się uczniów. Po wyjaśnieniu tej sprawy przedstawicielom klas starszych Szkoły Handlowej Męskiej, oświadczam publicznie, że wzmianki tej nigdy nie pisałem ani jej nie podawałem — wszystkie swe artykuły podpisuję pierwszemi literami mego imienia i nazwiska”.

Proszę przyjąć odemnie, Sz. P. Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku

Felician Zaremba.

Nowe stronnictwo.

Dnia 5 b. m. odbywał się w Kielcach zjazd kapłanów diecezji kieleckiej. Przy tej sposobności zaznajomili się zebrani z zasadami stronnictwa politycznego, powstającego z inicjatywy J. E. ks. biskupa Łosińskiego.

„Katolicki Związek Ludowy” (taką nosi nazwę) ma grupować przedewszystkiem włościan. W programie stronnictwa jest monarchja konstytucyjna; w kwestjach aktualnych — bierny stosunek do obecnych instytucji państwowych np. zalecanie powstrzymania się od czynnego udziału w wyborach do Rady Stanu. Stronnictwo zaleca tworzyć wojsko dopiero po wojnie.

Ogłoszenia.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

„**L. J. BORKOWSKI**”

ul. Szeroka Nr. 1,

posiada na składzie

BENZYNĘ CIĘŻKĄ

Sprzedaż za kartkami Komisji Rozdzielczej przy T-wie Przemysłowców Król. Polskiego Lublin, Krakowskie-Przedmieście 47, gdzie podanie o przyznanie benzyny kierować należy. —5

Polecamy Sz. Publiczności następujące firmy.

Kupię pianino lub fortepian krótki w dobrym stanie. Zgłoszenia w biurze ogłoszeń „Rekord” pod „Żak”.

Księgarnia powszechna J. CZAJKOWSKIEJ.
Lubelska 40. —5

FABRYKA GILZ DO PAPIEROSÓW

M. PASCHALSKI

RADOM.

Redaktor: Franciszek Bilek.

Za pozwoleniem cenzury wojennej.

Z KRAJU.

Lubelski Wydział Narodowy został zamknięty przez c. i k. władze okupacyjne.

O przywrócenie samorządu w Lublinie.

Wareszawski „Przegląd Poranny” pisał:

Jak się dowiadujemy jednym z głównych tematów konferencji prezesa ministrów, p. Steczkowskiego, w Lublinie była sprawa wznowienia działalności tamtejszych instytucji samorządnych: rady miejskiej i magistratu.

W Lublinie krąży pogłoski, iż już za parę miesięcy mają się odbyć nowe wybory Rady Miejskiej.

Wiadomość o tem pochodzi podobno ze sfer najbardziej kompetentnych.

W sprawie ochrony lokatorów.

Zarząd Stowarzyszenia lokatorów w Lublinie podaje do publicznej wiadomości, iż odpowiedni projekt ustawy o urzędach pojednawczych i ochronie lokatorów został już zatwierdzony przez Radę ministrów i przedstawiony do zatwierdzenia władzom okupacyjnym.

W projekcie ustawy o ochronie lokatorów zostały uwzględnione i przewidziane sprawy masowej eksmisji lokatorów, nadmiernego podwyższania komornego i nieuzasadnione wymawianie mieszkań.

Ustawa ta będzie obowiązywać w pewnej mierze wstecz, tak, że wiele czynności, związanych z wymawianiem lokali i podwyższaniem komornego będzie podlegało rewizji.

Delegaci zostali przyjęci przez ministra sprawiedliwości, p. Józefa Higersberga, któremu złożyli szczegółowe sprawozdanie z obecnego położenia rzeczy, oraz przedstawili dowody rzeczowe podania, przesłane w swoim

czasie Stowarzyszeniu przez przełożonych tych szkół w Lublinie, którym zostały wymienione lokale.

Minister sprawiedliwości oświadczył, iż sprawą unormowania stosunków mieszkaniowych zajmuje się i że będzie popierał jaknajszybsze wprowadzenie w życie projektu o urzędach pojednawczych i ochronie lokatorów.

Pokonany wróg.

Chce mnie pokonać w walce, groźny wróg:
[zwątpienie.

Cichutko się podkrada, smutkiem ślady zna-
[czy...

Gdy człowieka otoczą złego losu cienie,
Zwątpienie wiedzie zwykle do grobu roz-
[pacz.

Lecz padł wróg — gdzie się wznosi twierdza
[ducha mego;

Skąd czerpię swoje siły, wytrwałość i mę-
[stwo.

A chroni mnie jak zbroja rycerza dawnego:
Wiara w siebie, i w przyszłość, i w dobra
[zwycięstwo.

Waldemar Mak.

Pepierajcie handel i przemysł polski!!!

C. i k. Zarząd Przymusowy Elektrowni Radomskiej

podaje do wiadomości mieszkańców miasta Radomia, iż z dniem 20-go b. m. zostaje wstrzymane, na czas nieograniczony, przyłączanie nowych abonentów do sieci miejskiej. W związku z trudnościami technicznymi eksploatacji Elektrowni liczyć się należy z ewentualnością, iż przyłączanie nowych abonentów wogóle w roku bieżącym przywrócone już nie zostanie. Żadne podania o przyłączenie nowych lub powiększenie dawnych instalacji przez C. i K. Zarząd Przymusowy przyjmowane nie będą.

Radom dnia 15 Kwietnia 1918 r.

C. i K. Zarządca przymusowy
Inż. E. Koenig Oblt.

KONSTRUKCJE ŻELAZNO-BETONOWE
ŻEL.-BET.
A. JANISZEWSKI
RADOM, UL. DŁUGA Nr. 28.

POLECA:

DACHÓWKI paskowo-cementowe lekkie i trwałe. CEMBROWINY, posadzki cementowe, tarasy.
PEŁTY trotuarowe, rynsztoki, podrynniki. KONSTRUKCJE żelazno-betonowe. ● ●
RURY różnych rozmiarów do kanalizacji. SZUPY I SZUPKI do ogrodzeń, ogro-
dów, klombów i skwerów. ● ●

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazno-betonowe. * Kosztorysy i projekta.
Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa. 9-20

TOW. AKC.
„**L. J. BORKOWSKI**”
Radom, ul. Szeroka Nr. 1.

otrzymał:

Lampki elektryczne „FERROWATT”
o sile 75 świec (zużycie energii 60 wat-
tów, t. j. jak dotychczasowe lampki o sile
50 świec). Szybkowary „Simplex” — oszczędność 80 procent węgla, papę, gwoździe,
cement, wapno i inne artykuły budowlane i techniczne. 8-5

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY
ST. BRZOZOWSKI I M. J. SZMORLIŃSKI
19-24 w Radomiu, Plac 3-go Maja Nr. 1.

POLECA: Tekturę smółcową, Smółwiec, Cement, Gwoździe. — Oleje maszynowe i Cylindrowe, Smar do wozów.

Fabryka Maszyn Rolniczych
K. BOLESTA

Poleca Lokomobile i młocarnie parowe używane i nowe, młocarnie do prostej słomy i zwy-
czajne, maneże, kultywatory, brony, pługi i t. p. Kupuje używane Lokomobile, młocarnie
parowe i zwyczajne i po spalaniu.

Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński” — Radom.